



Joachim Lelewel
(1786 — 1871)

Dzieje polski Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział, do nich dwanaście krajobrazów skreślił (1829)

Co dzień podrastasz Tadeuszu, i lat Ci przybywać zaczyna; co dzień czegoś nowego dowiadujesz się i nie mało rzeczy wiesz i umiesz. Wiesz o tem że ziemia po której biegasz jest kulą; przyglądasz się globusikom i poznajesz na nich koła, i w gwiazdach się rozpatrujesz; poznajesz na ziemi lądy i morza, jak kręto płyną rzeki, gdzie leżą góry, i różne kraje jak byś w nich był; pamiętasz liczne miasta, których szukasz po krajobrazach, znasz wiele zwierząt i roślin, i dowiadujesz się gdzie się które znajdują; [...]

Patrzcie teraz dzieci, na krajobraz pod liczbą 1. Rozłóżcie go przed sobą i uważajcie pilnie, że na nim rzeki, Odra, Wisła, Niemen, Dźwina, Bug, Prypeć, Dniepr, Dniestr, Dunaj i inne, tak płyną jak na wszystkich innych krajobrazach; że na nim góry Karpackie i brzegi morza Bałtyckiego i Czarnego, w tymże są kierunku jak na wszystkich innych krajobrazach. Ale jak na drzewie, na jego pniu i gałęziach, co rok inne są liście, tak na tych krajobrazach coraz to inne są krajów, miast nazwiska i odmienne granice, które wam na oczy niestateczność losów ludzkich okazują. Owóż przed 2000 lat i więcej daleko, mieszkał pomiędzy wspomnionemi rzekami naród ten sam, który i dotąd mieszka, którego dziś jeszcze Sławiańskim nazywają. Naród bardzo liczny, tylko wcale inne nazwiska nosił, jako to Getów, Daków, i inne mało znane. Różnych on losów doznawał i w różnych okolicach swoich, podlegał innym narodom, swoim napaśnikom. Powiedziałbym wam co to były za narody co ich uciskały, ale się boję abyście się ich nie przelękły. Byli to: Scytowie, Sarmatowie, Bastarnowie, Gotowie, Ilunnowie, Gepidowie, Awarowie czyli Obrzyni. Narody te były często nieliczne, ale znalazły sposoby, że daleko liczniejszych Sławian, od czasu do czasu ucisnęły. Wszakże szczęśliwym zbiegiem okoliczności i za pomocą bożą, narody Sławiańskie dzielnością swoją z pod uciążliwego jarzma wydobywały się. A gdy nazwisko Sławian przybrały, w tedy były

wolne i na bardzo liczne, często wcale małe dzielili się ludy czyli narody. Ale żeby to poznać, wróćmy do krajobrazu pod liczbą 1. na który patrząc, szukajcie tych nazwisk, o których wam powiem. [...]

Zobaczmyż teraz drugi krajobraz pod liczbą 2. Na tym właśnie widzimy te państwa, o którycheśmy dopiero co mówili, że w Sławiańszczyźnie powstały. Państwo Bułgarów, Węgrów, Serbii i Kroacji, Czech, Rusi, Polski. Polska w środku samym położona, znalazła się w przykrym położeniu: nie tyle ze strony świeżo wzrosłych Czech i Rusi, co raczej ze strony Niemców. Była jeszcze Polska bałwochwalczą, choć już Czechy światło religii poznały. Byli też i za Odrą koło Elby siedzący Winuli bałwochwalcami. Lecz Niemcy z wielką usilnością chrześcijaństwo do nich wprowadzali i do przyjęcia religii zniewalali, bo tą drogą swój wpływ na Sławiańszczyznę rozszerzali. Podrobieni na małe ludy Sławianie Winuli, bez jedności, bez wspólnego działania, pojedynczo przeciw przemocy walczyli. Obotryci, Wilcy, Syrbowie, Luzycy, co im sił stało, opierali się Niemcom i przy bałwochwaltwie swoim, upornie i zapamiętale obstawali, albowiem ocalenie ich bałwochwaltstwa, było ocaleniem niepodległości. [...]

Patrzcie dzieci na krajobraz pod liczbą 4., bo patrzanie na krajobrazy w każdym razie dużo też ułatwia zrozumienie i pamiętanie różnych zdarzeń. Tam widzicie państwo Bolesława III Krzywoustego i oznaczony jego podział.

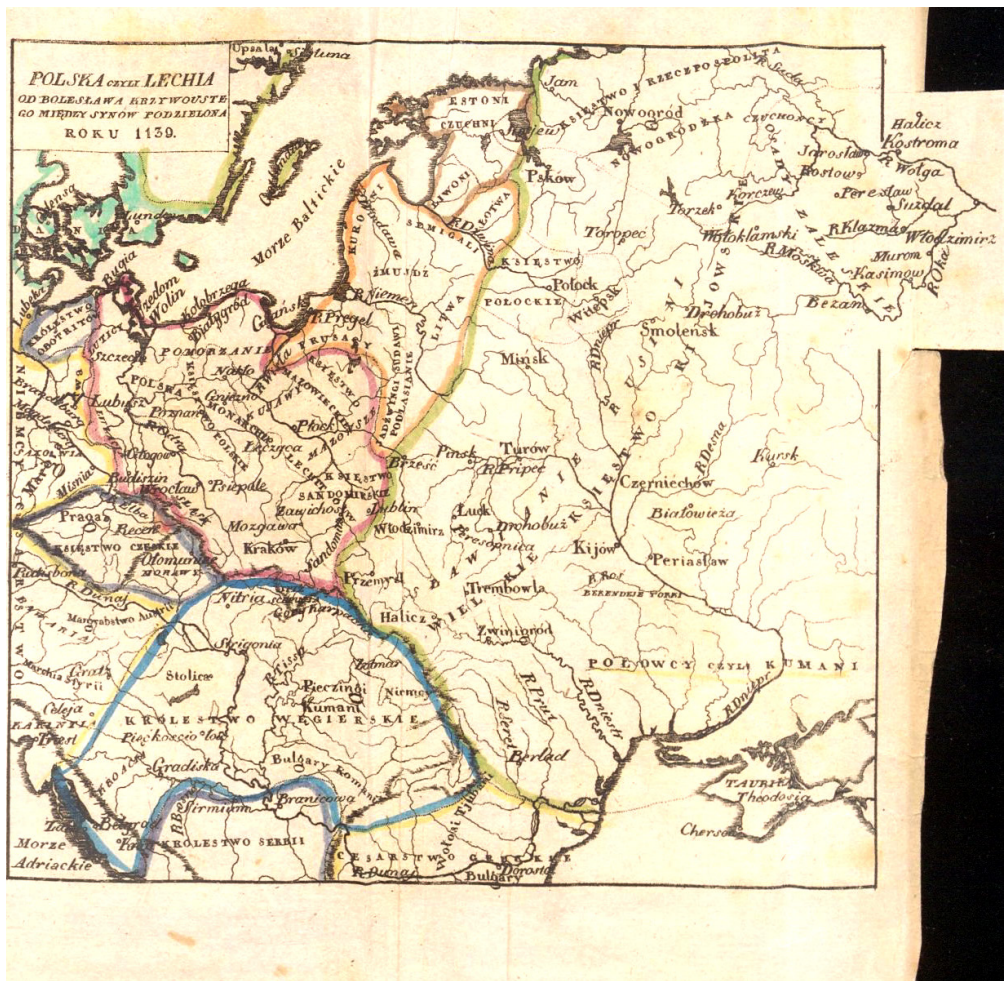
[J. Lelewel, *Dzieje polski*, Warszawa 1829, s. 7, 28-20, 36-37, 80]



Krajobraz nr 1



Krajobraz nr 2



Krajobraz nr 4